



## KOMENTARZ

### Państwa arabskie wobec wojny między Hamasem a Izraelem

Sara Nowacka

Arabskie władze nie potępiły jednoznacznie rozpoczętych 7 października działań Hamasu, ograniczając się do krytyki mordowania i przemocy wobec ludności cywilnej. Egipt i Katar szybko zaangażowały się w działania mediacyjne, podkreślając, że jedynie rozwiązanie uwzględniające aspiracje państwowe Palestyńczyków będzie stabilne i długotrwałe. Dołączeniem do działań Hamasu zagroziły inne milicje wspierane przez Iran – libański Hezbollah i jemeńskie Ansar Allah (tzw. Huti).

#### Jakie były reakcje państw arabskich na atak?

Większość liderów świata arabskiego uznaje Hamas za przedłużenie destabilizujących wpływów Iranu na Bliskim Wschodzie, ale jednocześnie sprzyja aspiracjom państwowym Palestyńczyków. Podejście to znalazło odzwierciedlenie w ich reakcjach na wydarzenia. Jedynymi państwami regionu, które jednoznacznie potępiły atak Hamasu (dopiero, gdy pojawiły się detale dotyczące losów ofiar), były Zjednoczone Emiraty Arabskie i Bahrajn. W pozostałych przypadkach krytyka ograniczyła się do wyrażenia sprzeciwu wobec ataków na cywilów. Towarzyszyło jej jednak podkreślenie, że obie strony powinny przestrzegać prawa międzynarodowego, krytyka oblężenia Gazy, wskazywanie na trwające od lat izraelskie prowokacje oraz nawoływanie do wdrożenia rozwiązania dwupaństwowego, by trwale zakończyć konflikt.

Najmniej krytyczne wobec Hamasu (nie licząc gloryfikującego go stanowiska reżimu syryjskiego) były władze Algierii i Kataru, które opisują atak jako efekt wieloletnich naruszeń praw Palestyńczyków przez Izrael i konsekwencję braku perspektyw zakończenia okupacji Palestyny.

#### Jak zmienia się postawa Egiptu wobec eskalacji Izraela w Gazie?

Egipskie władze prowadziły rozmowy na temat możliwości zakończenia eskalacji z regionalnymi przywódcami, w tym

prezydentem Palestyny Mahmudem Abbasem, administracją USA i sekretarzem generalnym ONZ. W związku z całkowitym zamknięciem granicy między Strefą Gazy a Izraelem Egipt będzie miał ponadto kluczowe znaczenie dla przekazania ludności Gazy koniecznej pomocy humanitarnej, żywności i wody. Dokonane przez Izrael bombardowania palestyńskiej strony przejścia granicznego w Rafah uniemożliwiły jednak przekazanie przygotowanego przez Egipt we współpracy z Jordanią konwoju, m.in. ze sprzętem medycznym, lekami i żywnością. Podczas rozmów doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Jake'a Sullivana z przedstawicielami Egiptu i Izraela Egipt odrzucił możliwość otwarcia granic dla uchodźców z Gazy mimo nacisków USA, podkreślając, że mogłoby to zagrozić prawu Palestyńczyków do zachowania swojej ziemi. Przywódcy Egiptu postrzegają ponadto potencjalny napływ uchodźców z Gazy jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

#### Jak wydarzenia wpłyną na sytuację pozostałych sąsiadów Palestyny i Izraela?

Wraz ze wzrostem liczby ofiar oblężenia Gazy rośnie ryzyko, że wspierany przez Iran libański Hezbollah dołączy do walk przeciwko Izraelowi, by utrzymać wizerunek głównego aktora tzw. osi oporu wobec Izraela. Szanse na to zwiększy też zapowiadana lądowa inwazja Izraela na Strefę Gazy. Przemawia za tym także wzrost napięć na południowej granicy Libanu w ostatnich miesiącach. Kryzys polityczny i gospodarczy w Libanie wpłynął jednocześnie na spadek

## KOMENTARZ PISM

poparcia dla Hezbollahu, a rozprzestrzenienie się walk na terytorium tego państwa mogłoby wpłynąć na izolację ugrupowania na wewnętrznej scenie politycznej.

By ograniczyć ryzyko ataku ze strony Hezbollahu, Izrael zbombardował lotniska w Damaszku i Aleppo, skąd docierały dostawy irańskiej broni. Utrudni to także potencjalne działania innych wspieranych przez Iran milicji operujących w Syrii, szczególnie w świetle doniesień o rosnącej obecności bojowników i sił reżimu Asada w pobliżu wzgórz Golan.

Wzrosło także napięcie w Jordanii, gdzie co najmniej 50% społeczeństwa ma palestyńskie korzenie. Relacje z Izraelem pogarszały się od czasu, gdy władzę przejęły tam skrajnie prawicowe partie nawołujące m.in. do wyburzenia meczetów w Jerozolimie, nad którymi pieczę sprawuje jordańska rodzina królewska. 13 października w Ammanie miały miejsce propalestyńskie demonstracje, które zgromadziły tysiące osób.

### **W jaki sposób państwa Zatoki Perskiej mogą zaangażować się w rozwiązanie konfliktu?**

Katar, który ma bliskie relacje z Hamasem, zaangażował się w mediacje na temat wymiany więźniów, jednak dotychczas Izrael odrzuca możliwość negocjacji z Hamasem. Monarchia zgodziła się też zablokować 6 mld dol., które miały zostać uwolnione dla Iranu w związku z wymianą więźniów z USA. Ma to jej pozwolić utrzymać neutralny wizerunek, a co za tym idzie – zwiększyć szansę na odegranie istotnej roli w mediacjach dotyczących rozwiązania konfliktu.

Arabia Saudyjska także usiłuje włączyć się w mediacje. Jej priorytetem jest uniknięcie zmonopolizowania kwestii palestyńskiej przez Iran. Dlatego w swoim stanowisku odniosła się do izraelskiej okupacji jako przyczyny ataku Hamasu, a cztery dni po ataku Muhammad bin Salman, książę koronny Arabii Saudyjskiej, odbył blisko godzinną rozmowę z prezydentem Iranu Ibrahimem Raisim.

Prezydent Emiratów Muhammad bin Zaid rozmawiał m.in. z prezydentem Egiptu i premier Włoch Giorgią Meloni, by podkreślić potrzebę działań dyplomatycznych na rzecz deeskalacji w Gazie. ZEA – dzięki rozwijającym się relacjom z Izraelem, a także jednoznacznie krytycznej polityce wobec organizacji islamistycznych – są tym państwem arabskim, które może być postrzegane przez Izrael jako najmniej stronnicze. Stanowiska zarówno Hamasu, jak i Izraela wskazują jednak, że dotychczas nie ma przestrzeni na rozmowy o zawieszeniu broni.

### **Co może zrobić UE?**

Do tej pory stosunek Palestyńczyków do UE pozostawał relatywnie pozytywny ze względu na jej rolę największego darczyńcy dla Autonomii Palestyńskiej (AP). Wielu mieszkańców Palestyny i regionu krytykuje jednak aktualne stanowiska europejskich władz, które wspierają działania Izraela i z perspektywy arabskich społeczeństw niedostatecznie odnoszą się do łamania praw człowieka i międzynarodowego przez Izrael w ostatnich latach. Może to pogłębić brak zaufania i antyzachodnie sentymenty w świecie arabskim, a także ograniczyć możliwości UE w zakresie wpływania na relacje między Izraelem a Palestyną.

Dla UE największy potencjał ograniczenia konfliktu będzie mieć współpraca z państwami, które są w stanie wpłynąć na Hamas – Katar i Egiptem, na rzecz uwolnienia izraelskich zakładników i dostarczenia pomocy humanitarnej do Gazy. Władze UE mogą też wraz z pozostałymi państwami arabskimi przeciwdziałać rozprzestrzenieniu się przemocy w innych częściach Palestyny, np. utrzymując wsparcie finansowe dla AP. Powinien temu towarzyszyć sprzeciw wobec narracji radykalnych organizacji izraelskich dyskredytujących aspiracje państwowe Palestyńczyków.